

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTII SOCYALISTYCZNEJ

WYDAWCA: LUDOWE TOWARZYSTWO WYDAWNICZE.

REDAKTOR NACZELNY: ARTUR W. HAUSNER.

CENA PRENUMERATY:

We Lwowie mies. . . kor. 6.
Z dostawą do domu kor. 7.50
Na prowincyi mies. . kor. 7.50

CENY OGŁOSZEŃ:

Ogłoszenia za wiersz 40 halerzy.
Nadane za wiersz nonp. 2 K.
Drobne ogłoszenia 15 h. za wyraz,
tłustym drukiem podwójnie.

Adres Redakcyi i Administracyi:
Lwów, ul. Sykstuska 1. 21.

Cena numeru pojedynczego:

40 hal.

Położenie Polski.

Wśród sąsiadów naszych nie mamy przyjaciół. O tem społeczeństwo polskie musi pamiętać i z tem się liczyć w swoich politycznych zamierzeniach. Byłoby jednak ludzeniem samego siebie, gdybyśmy winę tego stanu rzeczy zwałali na drugich, gdybyśmy przyczyn złego nie szukali u siebie.

Cofnijmy się nieco wstecz, zajrzyjmy śmiało historii w oczy, a spostrzeżemy, że dużo tu zawiniła własna krótkowzroczność, agresywna polityka na wszystkie fronty tych, którzy wysunęli się na czoło społeczeństwa. Odepchnęliśmy od siebie wszystkich i dziś, gdy potrzebujemy spokoju dla wewnętrznego zorganizowania własnego państwa, musimy na wszystkie strony prowadzić wojny. Charakterystyczne ciężkie położenia Polski są wywody szefa sztabu Szeptyckiego ogłoszone w jednym z pism krakowskich. „Dotąd mieliśmy dwie wojny, mówił gen. Szeptycki: z Rusnami w Galicji i z Prusami. Obecnie mamy trzecią z Czechami, w którą zaangażowaliśmy się w rozkaz koalicyjnych oficerów, wydanego Czechom”.

Koalicja do tej pory nie jeszcze nie zrobiła dla Polski. Może zrobi, nie przesądzam. Do tej pory wszakże tylko obiecywała i obiecuje w dalszym ciągu. Tymczasem, że nie obcem jej jest położenie ciężkie, w jakim znajduje się nasza Ojczyzna, nie tylko nie udziela sama pomocy czynnej, lecz nawet nie odsyła nam wojska polskiego, pozostającego pod komendą gen. Hallera i innych formacji polskich, istniejących np. we Włoszech.

Z wypełnieniem danych obietnic zbyt zwleka. I źle czyni. Źle nie tylko dla nas, lecz przede wszystkim dla samej siebie. Niemcy ustępują z pasa dzielącego nas jeszcze od bolszewików coraz szybciej. Gdy Niemcy wyjdą z Rosji kompletnie, armia bolszewicka stanie bezpośrednio oko w oko z naszym bardzo nielicznym i słabym wojskiem. Bo bolszewicy mają dziś trzy milionową armię, świetnie zaopatrzoną i dowodzoną przez najlepszych dawniejszych carskich generałów.

Polska pozostawiona samej sobie oczywiście spełni swe przeznaczenie. Walczyć będzie, bo musi, bo będzie broniła swego istnienia. Nie należy się jednak łudzić. Młode państwo w fazie organizacji, pozbawione materiału wojennego nie jest w stanie stawić oporu hordom milionowym, idącym z Rosji. Jeżeli zaś bolszewicy przejdą Polskę i połączą się z Niemcami, wtedy na ich czele staną Hindenburgi i Ludendorfy, staną, bo nie będą mieli nic do stracenia, a będą mogli pomścić zadaną im klęskę. Wtedy Europa będzie miała drugą wojnę z Niemcami, daleko straszniejszą niż ta, która się skończyła obecnie.

Horoskopy przedstawione przez szefa sztabu nie różowe i trzeba całej siły woli narodu, aby gromadząc się chmurą zdołać się przeciwstawić.

Wkrótce zbiera się konstituanta w Warszawie i ona musi wypowiedzieć swe potężne słowo, które zelektryzuje cały naród i powoła go do celowego działania.

Trzeba jak najszybciej naprawić polityczne błędy przeszłości.

Oszuści!

Czesi obsadzili Śląsk samowolnie!

Urzędowe oświadczenie delegata misji koalicyjnej.

Warszawa. 2. lutego, noc. (Pat.). (Urzędowo). Misja angielska ogłasza:

Kapitan Rawlings, przedtawiciel misji angielskiej w Warszawie i porucznik Forster, przedstawiciel misji amerykańskiej w Warszawie, powrócili wczoraj do Warszawy z podróży do Morawskiej Ostrawy i do Pragi czeskiej. W Pradze wymienieni panowie konferowali z Masarykiem i głównie dowodzącym wojsk czesko-słowackich. Jako wynik podróży został ustalony niezbity fakt, że

koalicja nie upoważniła wojsk czeskich do akcji,

podjętej na Śląsku cieszyńskim i, że żaden z oficerów koalicji w armii czeskiej nie otrzymał u swego rządu pozwolenia na mianowanie siebie członkiem komisji między-koalicyjnej lub do zabierania głosu w imieniu koalicji.

Szczegółowe sprawozdanie o wyniku podróży pp. Rawlingsa i Forstera zostało wysłane z Wiednia do Paryża przez specjalnego kuryera, który już tam przybył prawdopodobnie dnia 31. stycznia.

Warszawa 31. stycznia 1919. Podp.: pułkownik Wade, naczelnik misji.

Oficyalna misja koalicyjna w drodze do Warszawy.

Warszawa 2. lutego 1919, noc (Pat.). Z despeszy o rz. manej z Paryża przez ministra spraw zagranicznych dowiadujemy się, że niebawem zawiąże do Warszawy oficyalna misja państw

koalicji.

Ze strony Anglii misję tę będą przedstawiali pp. generał Bootha i sir Esne Howard.

Brawura 4-go p. p.

Zajęcie stacyi kolejowej w Horyńcu.

Komunikat sztabu generalnego:

Sytuacja wojenna dnia 2. lutego 1919

z dnia 2. lutego 1919.

Wojna Sytuacja bez zmiany.

Galicja wschodnia. Grupa gen. Romera: Okolice na północ i wschód od Rawy ruskiej oczyszczono z band ukraińskich.

Grupa gen. Rozwadowskiego: Nieprzyjacielska artyleria w dalszym ciągu ostzeliwała Lwów. Wojska nasze obsadziły stacyę kolejową Horyniec, 35 klm na wschód od Lubaczowa. Nasi lotnicy obrzucili bombami Magierów i Niemirów.

Śląsk Cieszyński. Zawieszenie broni.

Szef sztabu Szeptycki.

Biuro prasowe donosi:

W okolicy Lwowa ożywiona walka artyleryjska. W ciągu ubiegłej nocy patrol nieprzyjacielskie, podsuwające się na południowo-wschodnim odcinku, odpędzono ogniem piechoty i artylerji.

Oddział 4. p. p. zdobył w szczęśliwym wypadzie karabin maszynowy, już drugi w ciągu ostatnich 48 godzin, nie poniosłszy przytem żadnych strat. W innych grupach położenie na ogół niezmienione.

Wybory do Sejmu. W Galicyi wybrano 15 posłów socjalistycznych.

Szczegółowe zestawienie wyniku wyborów przyniosło PPS. dalsze zwycięstwa i nowe mandaty.

I tak, prócz już podanych posłów, wybrani zostali towarzysze:

Leon Misiołek — w Krośnie (w Krakowie zabrakło mu do uzyskania mandatu tylko 120 głosów).

Dr. Emil Bobrowski — w Tarnowie (dr. Bobrowski został też wybrany w Krakowie, gdzie, prawdopodobnie, złoży mandat na rzecz tow. Moraczewskiej).

Antoni Chudy — w Jarosławiu.

Posłowie PPS. z Galicyi i Śląska na Sejm:

1. Ignacy Daszyński (Kraków),
2. Emil Bobrowski (Kraków),
3. Zygmunt Klemensiewicz (Kraków),
4. Zygmunt Żuławski,
5. Franciszek Rejdych,
6. Julian Smulikowski (Chrzanów),
7. Zygmunt Marek (Nowy Sącz),
8. Herman Liebermann (Przemyśl),
9. Emil Bobrowski (Tarnów),
10. Kazimierz Czapliński,
11. Jan Durczak (Wadowice),
12. Leon Misiołek (Krosno),
13. Stanisław Łańcucki,
14. Antoni Chudy (Jarosław).

Do tego dodajemy 3 posłów wschodnio-galicyskich:

15. Artur Hausner (Lwów VII),
16. Herman Diamand (Lwów III),
17. Moraczewski (Stryj).

Dalej dodajemy 3 ślązaków (według kompromisu):

18. Tadeusz Reger,
19. Ryszard Kunicki,
20. Jerzy Kantor.

Razem 20 posłów socjalistycznych.

W ten sposób nasza partya w zach. Galicyi i na Śląsku, licząc na 77 (69+8) mandatów 17 (bez wsch. Galicyi), posiada blisko czwartą część mandatów — jest drugą co do liczebności (po piasowcach) partyą zach. Galicyi i Śląska.

Należy zważyć, iż brakowało znikomej liczby głosów do czwartych mandatów w Krakowie i Chrzanowie. W Rzeszowskim nie przeszedł tow. Krwawicz tylko wobec zaniedbania utworzenia związku wyborczego.

Wybory w Królestwie.

Posłowie PPS.:

Według dotychczasowych wiadomości półoficyalnych, wybrani zostali do Sejmu następujący towarzysze, członkowie PPS.:

1. Norbert Baricki (Warszawa),
2. Feliks Perl (Warszawa),
3. Bronisław Ziemięcki (Łódź),
4. Aleksander Napiórkowski (Łódź),
5. Mieczysław Niedziałkowski (Płock),
6. Kazimierz Władysław Dobrowolski (Warszawa podmiejska),
7. Antoni Szerkowski (Pabjanice),
8. Kułakowski (Kutno),
9. Loeffer (Sandomierz),
10. Zygmunt Dreszer (Zamość),
11. Maryan Malinowski (Lublin),
12. Tadeusz Dymowski (Lublin),
13. Władysław Gęborek (Zagłębie),
14. Kazimierz Pużak (Zagłębie).

Sylwetki nowych posłów PPS.

JULIAN SMULIKOWSKI.

Lwówianin. W pełni wieku męskiego. Nauczyciel ludowy, organizator i publicysta. Od szeregu lat uczestniczy w pracy oświatowej we

Lwowie. Założył Koło TSL. im. Słowackiego, które przed wojną prowadziło ożywioną działalność w czytelnich robotniczych tego imienia. Szczególnie energiczną działalność rozwijał wśród nauczycielstwa ludowego, tworząc, wspólnie z prezesem związku, St. Nowakiem, organizację; obejmującą 20-tysięczną rzeszę nauczycielską całej Polski. Słowem i piórem, jako wiceprezes związku naucz. i prezes „Ogniska naucz.” we Lwowie, zasłużył się wielce około polepszenia bytu nauczycielskiego w Galicyi.

Niezależnie od pracy zawodowej, która go pochłaniała, stale pracował w „Głosie” i „Naprzódzie”, obecnie w „Dzienniku Ludowym”, gdzie miał i ma w swym referacie sprawy szkolnictwa ludowego i nauczycielskie. Doskonale znał i będzie też w Sejmie pożytecznym ich obrońcą i rzecznikiem.

Cichy, łagodny człowiek, o gołębiem sercu. A jednak pióro jego nie ma w sobie cech gołębiej natury. Przeciwnie, Smulikowski jest doskonałym satyrykiem i bezlitośnie chłoszcząc to wszystko, co się wylega z kółkaństwa, perfidy, co nosi piętno reakcji. Dowcip służy mu w tem i pomaga.

Cieszy się ogólnym szacunkiem i miłością zarówno w kółkach nauczycielskich jak robotniczych.

Jest radnym miasta, a do niedawna zasiadał w T. K. R. jako referent szkolnictwa. Dumni jesteśmy, mając tow. Smulikowskiego w swojej redakcyi.

Uroczystość poświęcenia sztandaru 1-go pułku Strzelców lwowskich.

Lwów, 3. lutego.

Wśród ciężkich znojów wykuwał się we Lwowie polski czyn zbrojny. Odgłosy bliskich strzałów grały chłopcom lwowskim gromką побudkę: do szeregu! Dziś widzimy, jak te zastępy rosną, rosną, potężnieją...

W potokach promieni słonecznych pięknego dnia zimowego oglądał wczoraj Lwów swą obronę i dumę, karne szeregi „lwowskich dzieci”, maszerujących poraz pierwszy pod własnym sztandarem, ofiarowanym przez obywatelstwo i panie lwowskie.

Z uderzeniem godz. 12-tej katedra przepełniła się tłumami publiczności. Przed katedrą stanęły w bojowym rynsztunku oddziały 1-go pułku Strzelców lwowskich, z gałkami chony i czapek, oraz oddział karabinów maszynowych.

Porządek utrzymywało wojsko oraz straż obywatelska.

Przed głównym ołtarzem zgrupowały się barwne sztandary całego szeregu stowarzyszeń.

Na przodzie sztandar 1-go pułku,

owinięty pokrowcem.

W uroczystem nabożeństwie, które odprawił superior legionowy ks. Panaś, uczestniczyło liczne grono wyższych oficerów z gen. Rozwadowskim i gen. Łosniewskim na czele, reprezentanci Komisji Rządzącej dr. Stesłowicz i hr. Skarbek,

członkowie misji francusko-angielskiej,

reprezentanci szeregu instytucji i towarzystw oraz radni miejscy. Po nabożeństwie, w czasie którego chór uczennic p. Loebowej wykonał szereg pieśni przy wtórze orkiestry pułkowej, zebrani wraz z chórem i orkiestrą wzniesli hymn „Boże, coś Polskę” a następnie Rotę.

Odsłonięto sztandar pułku (z pięknej szkarłatnej tkaniny ze wstęgami biało-czerwonymi i napisem: Cześć lwowskim dzieciom!), poczem aktu poświęcenia dokonał arcybiskup Bielski, wygłaszając krótką przemowę. Do drzewca sztandaru wbito kilka gwoździ pamiątkowych, następnie sztandar zakotwił się i olbrzymie rzesze poczęły wypływać z świątyni.

U wrót słowa żołnierskiego odezwu poświęcił zebrany na placu katedralnym żołnierzom jeden z oficerów.

Przebiegłym momentem uroczystości była

defilada 1-go pułku.

Na hasło krótkiej komendy ruszyły zwarte szeregi młodych obrońców Lwowa, polyskując w słońcu lufami karabinów, którymi, niebawem już może, odpierać będą ataki na polski Lwów... Widok tych dziarskich postaci wzbudził co chwila owacje i serdeczne okrzyki.

Dobosz w bęben uderza — żołnierze postępują rażno i dumnie za nowiutkim sztandarem.

Rozwija się długi, równy wąż szaro-błękitny, za nim karabiny maszynowe na małych, silnych konikach, umajonych zielenią przy uprzedzeniu, również nawykłych do równego, żołnierskiego kroku.

Pułk maszeruje przy dźwiękach orkiestry placem Maryackim ku odwachowi, gdzie defiluje przed zebraną generalicyą.

Ludność obłożonego grodu patrzy na swych wojaków, napatrzeć się nie może... Śle im pozdrowienie — uśmiechem, i błogosławieństwo — łzą.

Echa.

NASTĘPCA TRONU NIEMIECKIEGO, PRINZ FRIEDRICH EITEL, W JAROSŁAWIU.

Pamięć mieszkańców Galicyi nazawsze zachowa pobyt synów „państwa bojaźni Bożej” na ziemi polskiej. Sylwetka tych rycerzy, upodobnionych do siebie jednym duchem i jedną formą, odlewanych w szkole pruskiej równo i pedantycznie, jak pociski fabryki Kruppa, wryła się niezatartym śladem w umysłach tych, którzy mieli sposobność wejść z nimi w bliższy kontakt.

Systematyczność i sumiennosc niemiecka będąca, jak wiadomo, również jednym z niezliczonych tytułów do chluby, nie była snąc obowiązująca w cierpliwym „Bärenlandzie”. Doświadczyl tego jeden z kupców jarosławskich, Antoni Karczmarski.

W czasie ofensywy Mackensena, 17. maja 1915, zjawili się u niego w zdemolowanym przez wojska rosyjskie lokalu „Grand Kawiarni”: syn cesarza niemieckiego princa Eitel Friedrich, gen. Fläming oraz kilku wyższych oficerów pruskiego sztabu.

Pod wrażeniem zwycięstw pruskich — skarży się kupiec — trudno mi było zadaniami ich odmówić. Dniami i nocami musiałem rekonstruować lokal na kasyno gwardyi, wyłączone do użytku sztabu, a zwłaszcza prinza rozgrymasznego, który swe kaprysy na każdym kroku dawał odczuwać. Po bezsennych nocach, utrapiony właściciel musiał być do dyspozycji na każde zawołanie. Ze wszystkim, czego nie zagrabiły rezerwy Samsonowa, dzielić się musiał: dostarczał więc opału, mięsa dla kuchni kasyna, wina, i napoi chłodzących, stoły kwiatami u wejścia; flagami przyozdabiał, wszystko na wyraźne ządanie.

Dwa tygodnie przedsiębiorstwo pozbawione było wszelkich dochodów...

Pacholcy sztabowi, — opowiada nam kupiec — z rozkazu ukoronowanego berlińskiego złodzieja, nawet utensylia moje zabrali, mnie zaś poturbowali na odchodnym.

Rachunku oficerowie nie uważali za stosowne wyrównać — ledwo część nieznaczną na skutek poparcia attaché austriackiego zdołał poszkodowany uzyskać. Zrujnowany materialnie, próbował Karczmarski wszelkich możliwych dróg, by zwrot olbrzymich kosztów mu przyznano, niestety, dotąd bezskutecznie.

Po rewolucyi w Niemczech może się zrozpaczony kupiec pocieszać pamiątką po „wysokozrodzonych gościach”, których miał zaszczyt „gościć” w swym lokalu.

Taft będzie zastępował Wilsona.

Paryż (Pat.) Według informacji dzienników, prezydenta Wilsona, podczas jego nieobecności będzie zastępował Taft, jako przewodniczący amerykańskiej delegacji na konferencji pokojowej, jedyny z byłych prezydentów Stanów, który jeszcze żyje.

Nowiny z dnia.

Lwów, 3. lutego.

Wiec w sprawie Śląska

odbył się w sobotę w Krakowie, na którym przemawiał też poseł tow. Reger:

Musimy się zorganizować i stanąć do walki z całym, zorganizowanym przeciw nam narodem czeskim! Nie ludźmy się, że oddadzą nam oni dobrowolnie Spiż, Orawę i Śląsk, — obebrać to musimy siłą! Dziś nie czas na walki wewnętrzne, gdy mamy budować świątynię wolności narodu! Zdobądźmy przedewszystkiem i zabezpieczmy narodowy warsztat pracy. W tym duchu, z temi hasłami stanął czerwony górnik socjalista do walki w obronie wolności śląskiej ziemi! To samo musi być w całej Polsce! Dziś nie czas na spieranie się o te lub inne dogmaty i poglądy, gdy trzeba jednocześnie siły i wołać do broni, do broni!

Mowę tow. Regera przerywało gorącymi oklaskami. Mówcy zgotowano serdeczną owację.

Uchwalono następnie rezolucję następującej treści:

Po stwierdzeniu szeregu zbrodni, dokonanych przez Czechów przy ich haniebnym i zdrazieckim napadzie na Śląsk, piętnujemy ich w obliczu całego cywilizowanego świata i żądamy od naszego rządu, aby: zmobilizował wszystkie zdadne do broni roczniki dla obrony ziem polskich; aby wysłał niezwłocznie do Paryża na kongres delegację; aby Czechów, znajdujących się w Polsce internował, a przedsiębiorstwa czeskie zajął i obłożył aresztem.

Pozatem wzywa rezolucja tych, którzy powołani nie zostaną, a zdolni są do broni, aby wstąpili do armii polskiej.

Repertuar teatru miejskiego:

W poniedziałek, 3. lutego o godz. 5. wiecz. „Dom otwarty“, komedia w 3 aktach Bałuckiego.

Galicyjska pozostłość W „sprostowaniu“ K. B. K., któreśmy umieścili w poprzednim numerze, zobowiązani do tego stawać i znanym § 19 m, zachowaliśmy w całości pisownię, jakiej użył autor sprostowania. Śmieszne w tem sprostowaniu jest używanie tytułów i sposób pisania ich, zaczynający każdy tytuł dużą literą: „Sekretarz Magistratu“, „Ks. Infułat“, „WP. Sekretarz“...

Do ministrów warszawskich i ich prezydenta pisało się i pisał krótko: „panie prezydencie ministrów Padelewski“.

Galicyjska tytułomania...

Pomoc dotkniętym wojną... Zgłosiły się do nas 3 biedne kobiety. Jedna, u rzymująca się chorego męża, a środki do życia czerpie z dobroczynności; drugiej mąż nie wrócił jeszcze dotąd z niewoli, żyła z załk w, obcnie bez środków do życia. Trzecia straciła męża w obecnych walkach z Ukraińcami także niema z czego żyć. Otóż te biedaczki zgłosiły się do K. B. K. o pomoc, stąd odesłano je do parafii kościoła św. Elżbiety, a „litościw“ ks. proboszcz odprawił je z niczem. Czy na tem polega pomoc dotkniętym wojną?

Czy mamy zadużo żywności? Przed paru dniami przywieziono z pow. janowskiego (z Królestwa) transport, złożony z 2 wagonów kapusty po 36 kor. za 100 kg, wagon marchwi po 45 kor. za 10 kg i wagon brukwi i buraków. Ale na próżno poszukuje się nabywców dla tych artykułów spożywczych, stoją one i marzną na dworcu, bo ani gmina, ani K. B. K. nie chcą ich zakupić. Czyżbyśmy już mieli za wiele żywności we Lwowie? Bo ludność miasta nie zdążyła jeszcze tego zauważyć.

W wierszu z okazji poświęcenia sztandaru 1 pułku strzelców lwowskich, zamieszczonym w poprzednim numerze, wskutek przeoczenia opuszczono inicjały autora: t. k.

Wyjaśnienie p. Wolańskiego. Odnośnie do trzech artykułów umieszczonych w Szan. piśmie a ostatnio w Nr. 23-cim z datą 1. lutego, upraszam w imię prawdy i słuszności o zamieszczenie następującego sprostowania:

Rozkazem komendy grupy inżynierii wojskowej z d. 3. stycznia b. r. zostałem przydzielony do kon roli rachunków przedsiębiorców oddziału Budownictwa wojskowego, i przeprowadzałem dotychczas wyłącznie tylko kontrolę rachunków już wypłaconych za roboty wykonane przed 3. stycznia 1919.

Obowiązkiem moim jest zbadać, czy roboty wykonane zgadzają się ilościowo i jakościowo z wypłaconymi rachunkami. Wiele robotników zajętych przez przedsiębiorców zarabiał, w rachunkach nie uwidoczniło, gdyż rachunki nie wykazywały ilości dniówek, lecz tylko ilość metrów kwadratowych, względnie ceny „od sztuki“ lub ryczałtowo.

Celem wykazania zupełnej niesłuszności czynionych mi zarzutów działania na niekorzyść robotników budowlanych, zaprosiłem dyrekcję Zgromadzenia Towarzyszy murarzy i cieśli, która w dniu dzisiejszym przejrzała wraz z delegacją interesowanych robotników kontrolowane przeze mnie rachunki oraz sprawozdania z tych kontoli. Wynik tego badania z podpisami delegacji jest następujący:

Zaproszeni przez p. inż. Witolda Wolańskiego reprezentanci oraz interesowani członkowie Zgromadzenia Towarzyszy murarzy i cieśli stwierdzili po przejrzeniu rachunków przedsiębiorców, które kontrolował p. inż. Wolański oraz sprawozdań p. inż. Wolańskiego z tej kontroli, że:

- 1) rachunki kontrolowane nie zawierały wcale plac robotniczy,
- 2) p. inż. Wolański kwestyonował tylko wymiary wykonanych robót i jakość wykonanej roboty,
- 3) na ceny robocizny nie wpływał i kontrolując rachunki, już wypłacone wpływu na ceny robocizny mieć nie mógł.

Mielnicki Antoni, Słoniowski Michał, Pankiewicz Rudolf, Dawidowicz Andrzej.

Od siebie dodajemy, że informacje w tej sprawie pochodziły z organizacji.

Z ulicy. Sterty śmiecia i popiołu leżą na ulicach miasta. Bez wielkiego wysiłku można by tym popiołem posyćwać chodniki, gdyż wypadki wskutek gołoledzi mnożą się nadmiernie. Wczoraj Pogotowie ratunkowe znowu zanotowało ich kilka. I tak: Pani F. Kogut, przy poślizgnięciu się w Ryńku odniosła silne kontuzje w głowę. Pani Stanisława Monacka przy upadku na ul. Teatyńskiej zwichnęła sobie rękę. Panna Franciszka Fedorówna, upadłszy skutkiem gołoledzi na chodniku przed kamienicą na placu Maryackim pod l. 7, złamała nogę. Ostatnią Pogotowie ratunkowe, po zaopatrzeniu, odwiezło do szpitala.

Pożary. W garażu automobilowym namiestnicwa przy ul. Czarnieckiego wybuchł w niedzielę, w godzinach rannych, groźny pożar. Tegosamego dnia popołudniu, zajął się, z przyczyny wadliwej budowy pieca, sufit w mieszkaniu p. N. Kupferschmieda przy ul. Łyczakowskiej pod l. 84. W obu wypadkach straż pożarna ugasiła ogień.

Z dnia i nocy. Na szkodę p. Cebaka Adama, zamieszkałego przy ul. Modrzejewskiej pod l. 7, skradziono z mieszkania, pomimo zamku wertheimowskiego, większą ilość ubrań, bielizny, naczyń kuchennych, wartości kilka tysięcy koron — Panu Jakóbowi Grünfeldowi przy ul. Janowskiej pod l. 16 rozbito kłódkę i skradziono 40 kg maki, 15 kg kiełbasy, cukru i herbaty na 1.500 kor. — Panu J. Fränklowi skradziono z mieszkania banknot 1000-koronowy. — Pani Jadwidze Weigel skradziono z kieszeni na placu Teodora pułkars z legitymacją tramwajową, policyjną i 140 kor. — Panu A. L. Stenglowi wyciągnięto z kieszeni palta na placu Gołuchowskich portfel, z wierający 90 kor. legitymację wojskową, koncesję na prowadzenie pracowni malarskiej i poświadczenia Kasy chorych.

Aż do skutku. Adolfa Einbricha przytrzymało na placu Solskich podczas sprzedaży tytoniu po 20 K za paczkę. Cena sprzedaży winna wynosić tego specyjału tylko 3 korony, przeto „kupca“ odstawiono na inspekcję policyjną, a tytoń skonfiskowano.

Z giełdy tytoniowej. Straż bezpieczeństwa tropi energicznie paskarzy tytoniowych, którzy, wyyskując „specyację“, sprzedają po bajecznych cenach najgorsze „oszwaki tytoniowe“. Wczoraj za taką sprzedaż zostali aresztowani: Zygmunt Jasłowitz, który na ulicy Wesołej sprzedawał „drama“ po 40 hal., Bolesław Keiler, który robił papierosy z tytoniu fajkowego, mieszanego z chmielem, i żądał za ten „specyjał“ 40 hal. Podobne papierosy sprzedawali: Józef Körner, Mechel Waden i Mozes Ehrlich. Sprawdzono ich na inspekcję policyjną, a „towar“ skonfiskowano.

Przy studni. Petronela Frankiewicz została za wyprawiane awantury podczas czerpania wody ze studni przy ul. Sakramentek, przez M. S. O. aresztowaną i ukaraną 24 godzinnym aresztem.

Na ochronkę im. Piłsudskiego złożono w dalszym ciągu w naszej administracji W. W. 2 kor., Urzędnicy miejskiej kasy chorych przez tow. Konarskiego 71 kor. Razem złożono 93 kor.

NADESŁANE.

Za rubrykę tę redakcja nie odpowiada.

Fryzyer E. BRAUN

prowadzi nadal

Zakład Fryzyerski

przy ulicy Zyblikiewicza l. 4

poleca się łask. pamięci P. T. Gości i znajomych.

Specjalista chor. skór., weneryczn. i moczowych

Dr. Wilhelm Lauterstein

powrócił i ordynuje przy ul. Sykstuskiej l. 37

(róg ul. Słowackiego).

11-9

Zjazd maszynistów kolejowych.

Zjazd maszynistów z całej Polski odbył się w dniach 22—23 stycznia w Podgórzu. Zjazd jednogłośnie nchwalił założenie autonomicznej zawodowej organizacji maszynistów kol. w łonie ogólnego związku kolejowego, oraz dał dyrektywy przedstawicielom maszynistów, wydelegowanym do władz kolejowych w sprawie unormowania przyszłych warunków służbowych, plac, oraz ułożenia odnośnych przepisów.

Depesze.

Bolszewicy opuścili Petersburg?

Paryż, 31. stycznia. Agencja Havasa donosi: Telegram ze Sztokholmu oznajmia, iż nastąpiło opróżnienie Petersburga przez rząd bolszewicki. Rząd petersburski miał schronić się do Nowogrodu. — Minister bolszewicki Zinowjew został rannym w czasie przemówienia o robotników z zakładów Putiłowskich.

Zniesienie fakultetów teologicznych w Czechach.

Wiedeń, 1. lutego. Czeskie zgromadzenie narodowe uchwaliło ogromną większością przeciwko głosom katolików wniosek, znoszący na uniwersytecie czeskiej republiki fakultaty teologiczne.

Katolickie pisma czeskie protestują energicznie przeciwko tej uchwale, przestrzegając przed walką kulturalną w Czechach.

Dyrekcja Policji wzwa wszystkich obywateli narodoowości czeskiej, aby o ile dotychczas nie byli przesłuchani, jawni się w ciągu 24 godzin, z dokumentami osobistymi w Prezydium Dyrekcji Policji, ul. Mickiewicza 12 II piętro w godzinach urzędowych przed poudniem.

Odpowiedzi Redakcji. Ob. Zdz. T. ski. W naszej „Ankiecie przeciw lichwie żywnościowej“ już kilkakrotnie napisano to samo, co szan. obywatel. Trudno temu zaradzić, zwłaszcza, gdy znowu zmartwychstał „wolny handel“. Dziękujemy za pamięć.

Zebrania.

Zgromadzenie emerytów kolejow.

W niedzielę, dnia 2. lutego b. r., odbyło się walne zgromadzenie wszystkich emerytów kolejowych. Zgromadzenie zajął przewodniczący tow. Łańcucki. Następnie zabrał głos tow. poseł Hausner, zapewniając zebranych o swym żywym zainteresowaniu się ich sprawą.

„Całe swe życie dotychczasowe poświęciłem Wam — mówił poseł — n. j. bardziej może ze wszystkich dręczonej klasie robotniczej, nie mieszkam więc i teraz jako poseł do konstytuancy w Warszawie pamiętać o was. Pierwszą moją sprawą będzie — po załatwieniu kwestii militarnej i finansowej — kwestya regulacji płac i pracy robotniczej“ — kończył tow. Hausner.

Następnie przemawiał tow. Rospond, domagając się reformy w odstępowaniu buletów i innych zakładów handlowych na rzecz emerytów kolejowych. Tow. Bartel poruszył sprawę paskarstwa. Po odczytaniu przez tow. Łańcuckiego sprawozdania z dotychczasowej działalności centralnego Komitetu emerytów kolejowych, zgromadzenie zamknięto.

Notatki.

„Płacówka“, tygodnik wojskowy, społeczny, naukowy i literacki, rozpoczął wychodzić we Lwowie z dniem 1. lutego br. Zadaniem „Płacówki“ — jak powiada artykuł programowy — jest służyć interesom żołnierza i wojskowości polskiej. Wśród współpracowników jej widzimy w numerze pierwszym nazwiska: Kazimierz Królński, Stefan Rayski, Kazimierz Wójcicki, Roman Wojnicz, Kazimierz Bukowski i inni.

Prócz tego umieszczają w niej będą swe prace: dr. Stan. Łempicki, dr. Kaz. Hartleb oraz szereg znanych pisarzy.

Numer pierwszy, bogaty w najróżnorodniejszą treść, przedstawia się bardzo okazale.

Komunikaty.

Członków komisji skarbowej Rady robotniczej zapraszam na posiedzenie w poniedziałek, 3. lutego o godzinie 5-tej popołudniu, w biurze Stow. zaliczkowego drukarzy, ul. Piekarska 20 I. p. Ekiert.

Tow. kafearzy zawiadamiamy, że posiedzenia zarządu stow. odbywają się każdego wtorku o godz. 5 popoł. Zielona 4 I. p. Wydział.

Ogłoszenia Magistratu.

Rozdział skonfiskowanych artykułów żywnościowych. Wydział konsumów, które otrzymały artykuły z zapasów zajętych, względnie skonfiskowanych, w czasie od 20 grudnia 1918 do 31 stycznia 1919, z wyszczególnieniem ilości i rodzaju przydzielonych artykułów a mianowicie:

1. Dom ubogich, 33 kg. mąki pszennej.
2. Zakład św. Łazarza, 31 kg. mąki pszennej.
3. Przytulisko św. Józefa, 96 szt. bułeczek.
4. Ochronka ks. Badeniego 96 sztuk bułeczek, 19 sztuk rogalków i 20 sztuk paczków.
5. Zakład nieuleczalnych im Bilinskih, 22 kg. mąki pszennej, 15 kg. mąki razowej, 3.80 kr. krup jęczmiennych, 13 kg. pęczaku i 2 chleby.

6. Zakład sierót izraelskich przy ul. św. Teresy, 22 kg. mąki pszennej.

7. Miejski Zakład sierót, 50 kg. cukru, 7 sztuk paczków, 29 sztuk placków i 4 kg. cukierków.

8. Dom starców im. Łazarza, 70 kg. mąki pszennej.

9. Zakład brata Alberta, 18 kg. mąki razowej.

10. Ochronka dziecka, 15 sztuk bułeczek, 64 sztuk ciastek.

11. Ochronka dziecka, Zamarszynów, 56 szt. bułeczek, 32 szt. rogalków, 48 szt. ciastek, 3 szt. precli, 3 i pół kg. cukierków.

12. Zakład sierót izraelskich, Za Zbrojownią, 30 szt. ciastek, 52 szt. precli.

13. Szpitalik św. Zofii, 61 szt. ciastek, 1 i pół pudełka cukierków.

14. Szpital na technice, 15 kg. mąki pszennej, 12 kg. mąki razowej, 15 kg. krup hreczanych, 13 kg. żyta, 96 kg. pszenicy, 4 chleby i 5 kop. jaj.

15. Gospoda żołnierza polskiego, 6 kg. pęczaku, 5 kg. grysku, 5 kg. ryżu, 15 kg. grochu.

16. Konsum sądu kraj, 5 kg. mąki pszennej, 5 kg. mąki razowej, 2 kg. krup hreczanych.

17. Konsum magistratu, 5 kg. mąki pszennej, 5 kg. mąki razowej, 2 kg. krup hreczanych, 5 chlebow.

18. Konsum służby miejskiej, 2 kg. krup jęczmiennych, 12 chlebow.

19. Stowarzyszenie murarzy, cieśli i kamieniarzy, 9 kg. mąki pszennej, 4 i pół kg. cebuli, 12 kg. świec.

20. Konsum dziennikarzy, 500 pudełek zapalek.

21. Konsum służby pocztowej, 10 kg. mąki pszennej.

22. Liga kobiet, 20 sztuk mydła toaletowego.

23. Zakład nieuleczalnych, ul. Zborowskich, 30 kg. krup hreczanych, 10 kg. grochu, 32 kg. kaszy jaglanej.

24. Ochronka miejska, Zielona 74, 4 kg. cukierków.

Przywrócenie prawa sprzedaży nafty. Zarząd miasta podaje do wiadomości, że przyznano z powrotem prawa sprzedaży nafty kupcom: Bachus Reginie przy ul. Pełtewnej 3, Berger Emilii przy ul. Źródlanej 2, Laufer Chanie przy ul. Grodzickich 9, Nussbaumowi Mojżeszowi przy ul. Bartosza Głowackiego 24, Bufanowi Mikołajowi przy ul. Ossolińskich 14, Schwarz Reginie przy ul. Słonecznej 21, Kraus Konstancji przy ul. Teatynskiej 8, Wischnowitz Ewie pl. Wexlarski 3, Lifschützowi Mojżeszowi rogatka Łyczakowska, Pilpel Papi przy ul. Boimów 23.

Zarząd miasta wprowadza wskutek tego zmianę w rejonowej sprzedaży nafty i podaje do wiadomości, że od dnia ogłoszenia, aż do odwołania, pobierać mają naftę mieszkańcy ul. Źródlanej (parzyste od 1—20) w sklepie Bachus Reginy przy ul. Pełtewnej 3, ulicy Rappaporta w sklepie Berger Emilii przy ul. Źródlanej 2, ulicy Skarbowski (nieparzyste) w sklepie Laufer Chaney przy ul. Grodzickich 5, ulicy Traugota w sklepie Nussbauma Mojżesza przy ulicy Bartosza Głowackiego 24, ulicy Zborowski w sklepie Buh Tyli przy ul. Żółkiewskiej 139, ul. Ogórkowej i Tatarskiej w sklepie Wurzel Gtli przy ul. Marcina 5, ulicy Krupnickiej w sklepie Kalismana Jakóba przy ul. Łyczakowski 56, ulicy Kopcowej, Sobieszczyzny, Unii Lubelskiej i Wojciecha w sklepie Kraus Konstancji przy ul. Teatynskiej 8, ulicy Kurkowej (parzyste) w sklepie Wischnowitz Ewy plac Wexlarski 3, Łaziennej i Gazowej w sklepie Schwarza Abrahama przy ul. Słonecznej 31, ulicy: Podala, Wałowej Za Zbrojownią, Trybunalskiej, Lindego, pl. Halickiego, pl. Wexlarskiego, Pasażu Hausmana i Pasażu Fellerów w sklepie Pilpel Pepi przy ul. Boimów 23, Cytadeli, Friedrichów, Kalczej, Lelewela, Małeckiego i Ossolińskich (parzyste) w sklepie Bufana Mikołaja przy ul. Ossolińskich 14.

Ogłoszenia wojskowe.

Osoby bądź rodziny, które po 22. listopada 1918 poniosły szkody fizyczne lub materialne skutkiem operacji wojennych, powinny jak najrychlej zgłosić je we własnym interesie w Oddziale prasowo-statystycznym Kwatermistrzostwa ul. Fredy 2, II p. (na lewo) w godz. między 12. a 2. wpoł.

Dnia 3. lutego i w dniu następnym od g. 8. rano sprzedawać się będzie w sklepie p. Hebenstreit, przy ul. Grodzickich 1. 8. po cenach maksymalnych następujące towary:

1) około 60 pak (t. j. 3.200 kg) razem sera i bryndzy po 12 K za 1 kg;

2) około 35.000 sztuk jaj świeżych po 1 K za sztukę;

3) około 1.400 kg masła w cenie po 56 K za 1 kg.

Przy sprzedaży będzie ob. cny przedstawiciel Dowództwa Etapu W. P. celem kontroli.

DROBNE OGŁOSZENIA.

Oficerska bluzka, płaszcz, spodnie salowe, całkiem nowe do sprzedania. Wiadomość: ul. Kopernika 1. 42 a, parter prawy, między godz. 1—4 popołudniu. 65—2

Pokój frontowy, umeblowany z osobnym wejściem za az do wynajęcia przy ul. Sodowej 1. 6. *

OBROŃCA W SPRAWACH KARNYCH Dr. JAN WOŁOSZYN prowadzi kancelaryę przy ul. Friedrichów 1. 12. Interwieniuje we wszelkich sprawach karnych, cywilnych i wojskowych. 60—2

Skład obuwia z powodu wysprzedaży sprzedaje po przystępnych cenach ul. Rejtana 4, róg ul. Jagiellońskiej.

Fortepian i pianino okazynie sprzedam, Markiewicz, ul. Szepetyckich 6.

Kasyerka potrzebna do konsumu konduktorów. Wymagana kaucya do 4.000 koron. Zgłoszenia w sklepie ul. Szepetyckich 76. 61—1

Fortepian krótki, dobrej marki, mało używany kupię. Zgłoszenia z podaniem ceny pod „Koncercista“ do administracji „Dziennika Ludowego“. 62—2

Konwersacyi niemieckiej i literatury jakoteż ogólnego wykształcenia udziela nauczycielka przy ul. Kleparowskiej 1. 4, II p. 54—2

Dozorca żonaty z dobrymi świadectwami znajdzie stałe zajęcie w składzie maszyn, ul. Grdecka 53. 51—1

Stanisławów Antoni Wisniewski, ul. Średnia, Knihinin-kolonia 1. 12. Jestem zdrowa. Stefa wyszła za mąż. Dajcie znak życia o sobie. Józefa. 55—1

Herbata najlepsza rosyjska paczka po 20 koron do nabycia w kawiarni „Warszawa“, pl. Smo ki. 44—3

Kalendarz powszechny galicyjski na rok 1919 w formie książkowym jest do nabycia w Administracji „Dziennika Ludowego“ po 5 K.

Nowość! Specjalista w nabijaniu i pracownia wyrobów ochraniaczy na zelowki przy ul. Jagiellońskiej 16. 57—1

Węgie! wymienię za f.atro na średniego mężczyznę lub kobietę. Zgłoszenia pod „Węgie!“ do administracji „Dziennika Ludowego“. 56—3

Stroiciel fortepianów Józef Stotwiński, ulica Wronowskich 1. 15, I. p., przyjmuje wszelkie reperacje i skórkowanie. 58—4

Garderobę cywilną i oficerską sprzedam. Ul. Sapiehy 1. 5, III p., na lewo. Od g. 2—4 popołudniu. 59—2

Czas odnowić przedpłatę na miesiąc luty!



DRUKI
— i —
PIECZĄTKI

wykonuje
gustownie
i szybko

DRUKARNIA
— i —
WYRÓB PIECZECI

I. FRIEDMANA

Lwów
Sykstuska

4.